

Sygn. akt I ACa 622/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Polańska-Farion (spr.)

Sędziowie: Sędzia Joanna Wiśniewska-Sadowska

Sędzia del. Małgorzata Sławińska

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. A.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie, zapłatę ewentualnie o stwierdzenie nieważności

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 maja 2018 r., sygn. akt I C 624/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od J. A. na rzecz (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. 11250 (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Sławińska Katarzyna Polańska-Farion Joanna Wiśniewska-Sadowska

Sygn. akt I ACa 622/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 maja 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo J. A. skierowane przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. o ustalenie odmiennej wartości świadczeń powoda wynikających z umów kredytowych, zasądzenie kwoty 2 723 563,37 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty ewentualnie o stwierdzenie nieważności umów kredytowych, nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanego 14417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

Sąd ten ustalił, że powód od 1996 r. prowadził działalność gospodarczą polegającą na dystrybucji sprzętu AGD, dokonywał zakupu sprzętu za dolary, zaś sprzedawał za złotówki. Niezależnie wynajmował lokale użytkowe oraz nieruchomości. W dniu 4 lipca 2007 r. złożył w oddziale (...) Banku we W. pięć wniosków o udzielenie kredytów w walucie CHF na spłatę kredytów zaciągniętych uprzednio w PLN w różnych bankach na zakup nieruchomości. Pisemnie przy tym oświadczył, że został zapoznany z warunkami kredytu mieszkaniowego w złotych i w walucie CHF,

symulacjami wysokości płaconych rat, ryzykiem związanym z oprocentowaniem kredytu zmienną stopą procentową i jest świadomy ryzyka kursowego i ryzyka wynikającego ze zmiennej stopy procentowej. W dniu 1 sierpnia 2007 r. strony zawarły pięć umów kredytu denominowanego: nr (...)CHF , nr (...) CHF, nr (...) CHF, nr (...) CHF i nr(...) CHF. W umowach wskazano, że wypłata kredytu zostanie dokonana po negocjowanym kursie kupna wyższym o 0,005 od kursu kupna z tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych w (...) Banku (...) S.A. Spłata kredytu miała nastąpić poprzez obciążenie rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w CHF, zadłużenia przeterminowanego i innych należności obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Banku (...) S.A. obowiązującego na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty. Powód złożył zlecenia wypłaty kredytów w „PLN”. W 2009 r. bank poinformował kredytobiorców o możliwości zmiany rachunku do spłaty na rachunek walutowy, a w dniu 23 września 2011 r. strony zawarły aneksy, w których zmieniony został sposób spłaty kredytów – przez spłatę w walucie kredytu z rachunku bankowego w CHF i od tego czasu powód spłacał swe zobowiązania we franku szwajcarskim. W 2013 r. pozwany udzielił powodowi dwumiesięcznego okresu karencji w spłacie raty kredytu, a następnie sześciomiesięcznego okresu karencji, również w 2014 r. doszło do ustalenia pięciomiesięcznego okresu karencji. Pismami z dnia 23 marca 2015 r. pozwany wypowiedział umowy kredytowe z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia, który upłynął w dniu 30 kwietnia 2015 r. W dniu 12 maja 2015 r. doszło do wystawienia pięciu bankowych tytułów egzekucyjnych, które po uzyskaniu klauzuli wykonalności stały się podstawą postępowania egzekucyjnego. Postanowieniami z 10 października 2016 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu umorzył postępowania wobec bezskuteczności egzekucji w trzech sprawach.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności poddał ocenie powództwo o zapłatę, jednak nie dostrzegł podstaw do stwierdzenia bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego wskutek spełnienia świadczenia nienależnego. Podkreślił, że w świetle art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. za niedozwolone uznać należy postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione z indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, co nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron. Zastosowanie rozwiązania zawartego w tym przepisie nie było uzasadnione w okolicznościach sprawy przede wszystkim dlatego, że powód nie mógł być uznany za konsumenta w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ k.c. Ocena działań powoda, polegających na nabyciu w krótkim czasie pięciu nieruchomości rozproszonych we W. oraz miejscowościach ościennych, skłoniła sąd do wniosku, że nie chodziło o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych własnych. Uzyskiwanie przychodów z najmu nieruchomości na cele komercyjne potraktował sąd jako działalność usługową zorganizowaną, mającą charakter ciągły i zarobkowy, co pozwalało na jej zakwalifikowanie jako gospodarczej. Cel czynności prawnej w postaci zawarcia umów kredytowych na spłatę zobowiązań wynikających z wcześniej zawartych umów kredytów na zakup nieruchomości pozostawał w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą. Niezależnie sąd zaznaczył, że powód miał możliwość negocjowania umowy, w tym kwoty i waluty kredytu, a nawet kursu rozliczeń (co wprost zaznaczono w pkt 20 ppkt 9 umowy), z negocjacji wyłączono natomiast treść postanowień objętych ogólnymi warunkami umowy. Powoda interesowała głównie wysokość rat i pod te potrzeby – świadomie zgłaszane – zostały ukształtowane konkretne rozwiązania umowne. Wprawdzie wskazana okoliczność nie obalała przesłanki niezgodnienia indywidualnego warunków umów, niemniej nie pozostawała bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek z art. 385⁽¹⁾ k.p.c. Sąd podniósł nadto, że kursowe tabele banku nie były ustalane dowolnie, były realizacją obowiązku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 3 prawa bankowego, obowiązywały na potrzeby różnych czynności bankowych zależnych od kursu walutowego i swobodę banku ograniczała konkurencja na rynku finansowym oraz realne tendencje rynkowe. Odwołując się art. 65 § 1 k.c. sąd przyjął, że odwołanie się w umowie do wartości rynkowej waluty CHF, na którą to wartość ostatecznie żadna ze stron umowy nie miała wpływu, prowadziło do destabilizacji wartości świadczeń umownych, ale destabilizacja ta wiązała się z największym atutem kredytów waloryzowanych (niskie oprocentowanie kredytu), jak i nieuniknionym ryzykiem ekonomicznym. O tym ryzyku powód był informowany, zdawał sobie sprawę jakie są zalety i wady zaciąganego kredytu, był zaznajomiony z mniej ryzykownymi instrumentami, rozumiał mechanizmy kształtowania raty. Dopiero z perspektywy czasu ocenił, że kredyt nie był korzystny, co było jednak wynikiem wzrostu kursu, a nie skutkiem naruszenia dobrych obyczajów

przy zawieraniu umowy kredytu. Sąd zwrócił też uwagę, że bank umożliwił powodowi uniknięcie kosztów związanych z różnicami kursowymi, z czego powód ostatecznie skorzystał. Odnosząc się do powództwa o ustalenie odmiennej wartości świadczeń wynikających z umów kredytu oraz stwierdzenie nieważności umów kredytu sąd odnotował brak interesu powoda w dochodzeniu twego rodzaju roszczeń, skoro istnieją dalej idące roszczenia, np. o zapłatę lub pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, dzięki którym powód mógłby uzyskać pełniejszą ochronę. Niezależnie, w zakresie zarzutów stanowiących podstawę powództwa pierwotnego, a odnoszących się do abuzywności klauzul umownych, sąd odwołał się do argumentów wcześniej przytoczonych, a co do uzyskiwania przez bank dochodu ze stosowania spreadu - podzielił stanowisko zawarte w odpowiedzi na pozew. W zakresie zarzutów dotyczących nieważności umowy, sąd nie stwierdził sprzeczności umowy z przesłankami zawartymi w art. 69 prawa bankowego. Strony podpisały dopuszczalną umowę kredytu denominowanego, na mocy której bank oddał powodowi do dyspozycji kwotę wyrażoną w CHF, przy czym jej wysokość w dniu uruchomienia kredytu została przeliczona i wypłacona w PLN według kursu kupna waluty obcej, zaś powód był obowiązany zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki. To, że kredyt został wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostawało w sprzeczności z naturą zobowiązania i nie naruszało prawa ani zasad współżycia społecznego.

W apelacji od powyższego orzeczenia powód zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że przez uzyskiwanie przychodów z najmu powód nie mógł być traktowany w relacjach z bankiem jako konsument, najem stanowił prowadzenia działalności gospodarczej, zawarcie umów kredytowych na spłatę zobowiązań wynikających z innych umów pozostawało w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą,
- naruszenie prawa procesowego, tj art. 233 § 1 k.p.c. przez odmowę wiary zeznaniom powoda w zakresie dotyczącym przedstawienia symulacji kredytowych oraz ustalenie, że powód działał ze świadomością różnic w oferowanych kredytach, a także art. 236 k.p.c. przez zaniechanie wydania postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego,
- naruszenie prawa materialnego, tj art. 385¹ k.c. przez jego niezastosowanie.

W konkluzji powód domagał się zmiany wyroku i zasądzenie 2723563,37 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty ewentualnie stwierdzenie nieważności zawartych umów kredytowych, z zasądzeniem zwrotu kosztów postępowania ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenia zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

1. Podniesione w apelacji zarzuty faktyczne wiązały się w istocie z przyjętą kwalifikacją czynności, w ramach której sąd odmówił powodowi statusu konsumenta.

Definicja konsumenta zawarta w art. 22¹ k.c. wyznacza zakres zastosowania unormowań konsumenckich m.in. zawartych w art. 3851 k.c., do którego szeroko nawiązywała strona skarżąca w toku procesu. Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Dla kwalifikacji osoby fizycznej jako konsumenta nie jest więc rozstrzygające czy w ogóle prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową; taki jego status określa konkretne zdarzenie cywilnoprawne objęte hipotezą art. 22¹ k.c. Ważny jest zatem charakter czynności prawnej, brak jej bezpośredniego powiązania z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą.

Jako pierwsze pojawia się zatem pytanie o znaczenie pojęcia działalności gospodarczej. Zgodnie z obowiązującym w dacie zawierania spornych umów art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r., poz. 2168 ze zm.) za działalność gospodarczą uznawano zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodową, wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły. Utrwalony jest pogląd, iż działalność tę cechować powinna fachowość, podporządkowanie regułom opłacalności i zysku lub co najmniej zasadzie racjonalnego gospodarowania, działanie na własny rachunek, powtarzalność oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 1991r., III CZP 40/91, OSNCP 1992/2/17, z dnia 6 grudnia 1991r., III CZP 1991/5/65, z dnia 14 marca 1995r., III CZP 6/95, OSNC 1995/72 czy wyrok z dnia 30 stycznia 2008r., III CZP 260/07, OSP 2009/2/21). Z punktu widzenia dokonywanej kwalifikacji nie ma znaczenia, czy jest to działalność podstawowa czy też dodatkowa (uboczna) i w konsekwencji, czy jest ona dla danego podmiotu podstawowym, czy też dodatkowym źródłem zarobku. W orzecznictwie sądów administracyjnych działalność gospodarczą ujmuje się przy tym wyraźnie w kategoriach obiektywnych (por. wyrok NSA z 12 maja 1994 r., SA/Łd 365/93, Legalis), niezależnie od tego, czy prowadzący ją podmiot wypełniał ciężące na nim obowiązki związane z tą działalnością (por. wyrok NSA z 24 lipca 2019 r., II FSK 2703/17, Legalis). Jeżeli więc zewnętrzna aktywność osoby fizycznej uzyskuje wymienione wcześniej cechy, należy ją zakwalifikować jako gospodarczą, nawet gdyby nie znajdowała oparcia w subiektywnej ocenie zainteresowanego i stosowanych przez niego rozliczeniach księgowych czy podatkowych.

Nie mógł być tym samym decydujący wyrażany w zeznaniu powoda i oparty na jego własnym przekonaniu, nieumocowanym dowodowo, podział na odrębne funkcjonowanie „firmy” i mieszczący się całkowicie poza sferą działalności gospodarczej „prywatny” najem lokali. W świetle złożonego przy pozwie zaświadczenia z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nie mogło budzić wątpliwości, że powód prowadził działalność gospodarczą od 1996 r., przy czym jako przeważającą zarejestrowano „pozostałą sprzedaż detaliczną prowadzoną poza siecią sklepową, straganami i targowiskami” (por. k. 112). Wśród innych rodzajów działalności, oznaczonych według PKD w tym zaświadczeniu, znalazł się także m.in. wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi (64.99z), która to podklasa obejmuje wynajem i zarządzanie budynkami mieszkalnymi, mieszkaniami, budynkami niemieszkalnymi i gruntami, wynajem domów, mieszkań i apartamentów, włączając umeblowane, na dłuższy okres użytkowania, tzn. w cyklu miesięcznym lub rocznym, wynajem miejsc pod przewoźne domy mieszkalne, wynajem miejsca w schroniskach dla zwierząt gospodarskich, nie obejmuje natomiast działalności hoteli, letnich domów, wynajmu pokoi gościnnych, pól namiotowych, kempingów i pozostałych obiektów i miejsc zakwaterowania na krótkie pobyty (por. załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2007 r. – Dz.U. nr 251, poz. 1885). Niezależnie od powyższych danych ewidencyjnych powód przyznawał, że zajmował się dystrybucją sprzętu AGD, a także nabył – ze środków pochodzących z kredytu - kilka nieruchomości, z założeniem ich przeznaczenia na wynajem (por. zeznanie powoda – nagranie k. 960, raport kredytowy – k. 519, k. 526)). Zarówno lokale użytkowe, jak i mieszkania były przez kilka lat systematycznie wynajmowane, w tym też celu wyszukiwano kolejnych najemców (por. zeznanie powoda – k. 960). Wskazywane we wnioskach kredytowych miesięczne dochody „z czynszów” określał powód na 40000 zł, czyli ponad 30 % całości osiągniętych dochodów (por. wnioski – k. 278, 282, 286, 290, 294). Z wypowiedzi powoda wnosić również można, że konsolidacja, której dotyczyły umowy zawarte z pozwanym, służyć miała zmniejszeniu miesięcznych obciążeń kredytowych, a ich obsługę rozliczeniową zapewniała księgowa - do zakończenia działalności „firmy” w 2012 r. (por. zeznanie - k. 960).

Bez względu na opisywany przez powoda cel nabycia nieruchomości powyższe wskazuje, że ich wykorzystanie było planowe, o stosunkowo dużej skali i znacznym poziomie zysków, realizowane przez wiele lat w zgodzie z zarejestrowaną działalnością, z objęciem jednolitą – w ramach tej działalności - profesjonalną obsługą finansowo – księgową i systematycznym zaangażowaniem środków w dalsze funkcjonowanie. Te okoliczności nadawały działalności powoda profesjonalny charakter, a do odmiennej oceny nie mogły prowadzić wskazywane w apelacji przepisy ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 1387). Jakkolwiek odróżnienie najmu jako działalności gospodarczej od tzw. najmu prywatnego, w kontekście art. 5 a pkt 6 i art. 10 ust. 1 pkt 6 cytowanej wyżej ustawy, niejednokrotnie jest trudne w praktyce, to nie budzi wątpliwości uznanie podatnika nabywającego i wynajmującego lokale, na własny rachunek i ryzyko,

zarobkowo, w sposób zorganizowany i ciągły - za prowadzącego działalność gospodarczą (por. wyroki NSA z dnia: 4 kwietnia 2014 r., II FSK 1092/12 i 2 lutego 2017 r., II FSK 268/15, 15 stycznia 2019 r., II FSK 14/17, dostępne w bazie orzeczeń NSA). Jeżeli więc wynajem ma cechy działalności gospodarczej, to przychody z tego tytułu są przychodami z działalności gospodarczej, choćby nawet przychody uzyskiwane w następstwie tych działań dawały się zaliczyć do innych źródeł przychodu, gdyby nie owe cechy kwalifikacyjne (por. wyrok NSA z 13 sierpnia 2014 r., II FSK 1895/12, Legalis). Zwykle za istotne w orzecznictwie administracyjnym uważa się to, czy prowadzona działalność była zdolna do potencjalnego generowania zysku (nawet jeśli w pewnych okresach dochodów faktycznie nie dawała), była metodyczna i uporządkowana, nie miała charakteru jednorazowego, okazjonalnego i wykraczała poza zwyczajowe gospodarowanie własnym majątkiem oraz zaspokajanie potrzeb osobistych podatnika lub jego rodziny. Można dodać, że analiza judykatury sądów administracyjnych wskazuje, że działania przygotowawcze takie jak podejmowane w tej sprawie, a związane z pozyskiwaniem środków podobnych do wykorzystywanych przez przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą (kredyt na zakup nieruchomości), sposób i cel nabycia (zakup z wyraźnym przeznaczeniem pod wynajem dla poszerzenia źródeł utrzymania, nabycie kilku nieruchomości,), ale też dalsze czynności – ich powtarzalność i zamiar tej powtarzalności, traktowane są często właśnie jako jeden z elementów przemawiających za kwalifikowaniem działalności gospodarczej w zakresie najmu nieruchomości.

Drugim zagadnieniem istotnym z punktu widzenia statusu konsumenta jest związek spornych czynności z działalnością gospodarczą. Wymaga podkreślenia, że według art. 2 pkt 1 i motyw 17 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów, zmieniającej dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę 97/7/WE (Dz.Urz.U.E.L nr 304, s. 64) za konsumenta uważa się osobę fizyczną działającą w celach niezwiązanych z ich działalnością handlową, gospodarczą, rzemieślniczą lub wykonywaniem wolnego zawodu. Gdy umowa zawierana jest w celach, które częściowo są związane z działalnością handlową danej osoby, a częściowo nie są z nią związane, a cel handlowy jest do tego stopnia ograniczony, że nie jest dominujący w ogólnym kontekście umowy, taka osoba również powinna być uznawana za konsumenta. Normodawca unijny nakazał zatem oceniać czynność prawną dokonywaną przez potencjalnego konsumenta przez pryzmat celów, do jakich ona zmierza. Nacisk na intensywność powiązania, która zawarta jest w art. 22⁽¹⁾ k.c. wymaga uwzględnienia tego ujęcia, z rozważeniem rodzaju czynności i jej przedmiotu oraz przeznaczenia nabywanego towaru lub usługi. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2014 r., V CSK 630/13, Legalis, bezpośrednio powiązania nie oznacza, że każda czynność wykraczająca poza ścisłe ramy określonej branży, w której działa przedsiębiorca automatycznie zapewnia ochronę właściwą konsumentowi. W orzecznictwie wyrażono przy tym pogląd, iż wykonywanie działalności gospodarczej obejmuje także czynności zmierzające do stworzenia właściwych warunków do jej wykonywania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 2005 r., I UK 80/05, OSNP 2006/19-20/309 czy z dnia 23 marca 2006 r., I UK 220/05, OSNP 2007/5-6/83). W przypadku ciągu czynności, których celem jest rozpoczęcie działalności gospodarczej, funkcjonalnie jej zatem służących, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości wyłączało ochronę konsumencką (por. wyrok z dnia 3 lipca 1997 r., C – 269/95, F. B. przeciwko D.).

Niewątpliwie przedmiot spornych umów nie był tożsamy z przedmiotem zasadniczej działalności gospodarczej powoda. Nie bez racji jednak sąd I instancji zwrócił uwagę na komercyjny w istocie cel czynności. Powód zmierzał do uzyskania środków na spłatę zobowiązań kredytowych zaciągniętych uprzednio dla poszerzenia działalności gospodarczej o wynajem lokali. Zamierzona działalność została podjęta, stając się źródłem regularnego, stałego zysku i zarobku powoda, obok dotychczas prowadzonej sprzedaży sprzętu AGD. Samo deklarowane przez skarżącego inwestowanie kapitału, zwłaszcza w kontekście faktycznie realizowanej przez lata działalności, przy ich zbieżności z planami określonymi stosownymi zapisami ewidencyjnymi, nie mogły być uznane za wystarczające do podważenia wniosku wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

2. Nie zasługiwał na podzielenie zarzut naruszenia art. 236 k.p.c. W czasie orzekania przez sąd I instancji przepis ten określał jaką treść powinno mieć postanowienie dowodowe. Nawet jeśli wyprowadzić z tej normy powinność odniesienia się sądu do wniosków dowodowych stron (choć kwestia negatywnych decyzji dowodowych nie jest jednoznacznie rozstrzygana w judykaturze i piśmiennictwie), to samego niedopełnienia obowiązku w tej mierze

nie sposób traktować jako uchybienia mogącego mieć wpływ na wynik sprawy. Jak wskazywał Sąd Najwyższy przeprowadzenie dowodu pomimo braku postanowienia odpowiadającego wymogom art. 236 k.p.c. nie wpływa na wynik sprawy, jeśli okoliczności postępowania pozwalają na przyjęcie w dostatecznie pewny sposób, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy, będący podstawą merytorycznego orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2005 r., III CK 613/04, z dnia 30 października 2008 r., II CSK 254/08, dnia 19 stycznia 2007 r. III CSK 368/06, Legalis.). Również niewydanie postanowienia o odmowie dopuszczenia określonego środka dowodowego uznawano za uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, w przypadku gdy sąd w sposób dostatecznie pewny określi materiał dowodowy mogący stanowić podstawę merytorycznego orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 368/06, Legalis).

Podnoszony zatem brak decyzji procesowej w przedmiocie zgłoszonego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie mógł być w okolicznościach sprawy uznany za skuteczny. Sąd I instancji skonkretyzował w uzasadnieniu orzeczenia podstawę dowodową i wyjaśnił przyczyny pominięcia dowodu z opinii, z odwołaniem do przesłanek z art. 217 § 3 k.p.c. Brak postanowienia mógłby być uznany za przeszkodę do sformułowania zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., ale nie przekreślał możliwości postawienia zarzutów naruszenia tych przepisów prawa procesowego, które są istotne dla podejmowania decyzji procesowych, z przytoczeniem odpowiednich argumentów. Samo to, że sąd nie ustosunkował się do wniosku dowodowego nie stanowi jakiegokolwiek odniesienia do podanych przez sąd przyczyn pominięcia dowodu i samo przez się nie stanowi o zarzuconym w uzasadnieniu apelacji niedostatecznym określeniu materiału dowodowego mogącego być „podstawą merytorycznego orzekania”.

Niezależnie rację przyznać można pozwanemu, że wniosek dowodowy sformułowany został w sposób, który nie służył tak naprawdę wyjaśnieniu twierdzeń faktycznych podnoszonych w pozwie i zmieniających go pismach procesowych. Strona powodowa nie podała jakie kwoty uiściła w wykonaniu umów kredytowych oraz nie przedstawiała twierdzeń i jakichkolwiek własnych wyliczeń wskazujących na wystąpienie nadpłaty świadczeń przy uwzględnieniu wielkości pobranych środków kredytowych. Swe uzasadnienie w zakresie żądania zapłaty opierała na zestawieniu wielkości środków pobranych i pozostałych do zapłaty w dniu wypowiedzenia umów kredytowych, z ich przeliczeniem według kursu franka szwajcarskiego z tabeli kursów pozwanego z dnia zawarcia umowy. Tymczasem wniosek dowodowy ukierunkowano nie na zweryfikowanie tak ujętego rozliczenia, ale ustalenia innego: obejmującego różnicę między kwotą zapłaconą a należną pozwanemu z pominięciem klauzuli waloryzacyjnej, przy założeniu rozliczenia stron w złotych polskich. Skoro nie było podstaw do uznania kredytu za złotowy prowadzenie takiego rozliczenia tym bardziej było zbędne.

3. Co do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga w pierwszej kolejności zaznaczenia, że przepis ten dotyczy oceny dowodów. Jak podkreśla się w judykaturze do jego naruszenia może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. normom procesowym, zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie może być zatem wprost utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi, jak zdaje się wynikać z uwag apelacji. W konsekwencji nie wystarcza przedstawienie własnej wersji zdarzeń czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez sąd, lecz konieczne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienie znaczenia zarzuczanych uchybień (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Argumentów w tym zakresie w apelacji zabrakło.

Niezależnie podnieść trzeba, że do akt złożono dokumenty zawierające oświadczenia powoda złożone w związku z ubieganiem się o sporne kredyty, w których potwierdzono zapoznanie się z warunkami udzielania kredytu w PLN i CHF wraz ze stosownymi symulacjami. Choć skarżący w toku procesu przeczył zaistnieniu zdarzenia objętego powyższym dokumentem, to w toku zeznania w charakterze strony nie kwestionował kilkakrotnych spotkań konsultacyjnych. Jak można wnosić z zapisów protokołu elektronicznego obejmującego wspomniane przesłuchanie, powód ostatecznie nie pamiętał wszystkich szczegółów procesu przygotowawczego. Trudno uznać tak ogólne

stanowisko za dostateczne dla przekreślenia znaczenia dokumentu, podpisanego w czasie aktualnym dla samego zdarzenia. Opis zawarty w dokumencie umocowywały poza tym okoliczności zawarcia spornych umów. Powód podkreślał wszak w swym zeznaniu, iż poszukiwał sposobu na zmniejszenie comiesięcznych obciążeń kredytowych, temu też służyć miały rozważane z konsultantami warianty kredytu. Racjonalne w tej sytuacji jest twierdzenie, że towarzyszyła im wspomniana w apelacji symulacja.

Również ustalenie dotyczące świadomości różnic w oferowanych kredytach oparł sąd na treści złożonych oświadczeń, mając przy tym na względzie doświadczenie powoda jako przedsiębiorcy. Nie chodzi wyłącznie o prowadzone rozrachunki związane z dystrybucją towarów AGD, ale i wielokrotne korzystanie w różnych bankach z form kredytowania zarówno w walucie polskiej, jak i z elementami waloryzacji do walut obcych. Dokumentacja złożona przy odpowiedzi na pozew potwierdza, że powód miał wiedzę co do rodzaju kredytów oferowanych przez pozwanego i dokonał wyboru takiego kredytu, który odpowiadał ówczesnym jego potrzebom. Fakt, iż w czasie składania wniosków nie był zainteresowany otrzymaniem środków w walucie obcej, z uwagi na planowane przeznaczenie środków, nie ma tu istotnego znaczenia. Gdyby warunki kredytu złotowego spełniały oczekiwania powoda mógł umowę taką sfinalizować; nie było też wykluczone dokonanie wypłaty środków z zawartych umów w walucie kredytu.

Z powyższych względów dokonana przez sąd I instancji ocenę dowodów i poczynione ustalenia faktyczne należało podzielić.

4. Powód sformułował w pierwszej kolejności żądanie ustalenia odmiennej wartości świadczeń, zmienione w toku procesu na żądanie ustalenia nieważności zawartych umów. Pomimo zatem braku zarzutów odwołujących się do art. 189 k.p.c., dokonać należało oceny rozstrzygnięcia również w tym aspekcie.

Opisane w art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie stosunku prawnego lub prawa, może być uwzględnione wtedy, gdy spełnione są dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny oraz wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Pierwsza z nich określana jest jako przesłanka skuteczności, druga zaś – zasadności powództwa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1996 r., III CZP 115/96, OSNC 1997/4/35). Obie muszą być spełnione by powództwo mogło zostać uwzględnione. Z uwagi na wyprzedzający w stosunku do przesłanki zasadności charakter interesu prawnego, powinien on być poddany badaniu w pierwszej kolejności, a stwierdzenie jego braku daje wystarczającą podstawę do oddalenia powództwa, w istocie czyniąc bezprzedmiotową pozostałą analizę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że uznanie interesu prawnego za materialnoprawną przesłanką powództwa powoduje, że sąd ma obowiązek badania z urzędu, czy istnieje on w danej sprawie, zarówno na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i apelacyjnego.

Nie ma legalnej definicji interesu prawnego, bogata jest jednak literatura i poglądy orzecznictwa na ten temat. Łączy się w nich interes prawny z istnieniem niepewności stanu prawnego lub prawa, ujmując go najczęściej jako potrzebę prawną wynikającą z określonej sytuacji powoda, która zagraża naruszeniem uprawnień mu przysługujących bądź też stwarza wątpliwość co do ich istnienia czy realnej możliwości ich realizacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1972 r., III CRN 607/71, OSNCP 1973/4/64 czy z dnia 2 lutego 2006 r., II CK 395/05, Lex 192028). Jakkolwiek formułowane, zwłaszcza w nowszym orzecznictwie, dyrektywy interpretacyjne podkreślają konieczność pojmowania interesu prawnego z kontekście prawa do sądu, w sposób elastyczny, z uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., OSNC-ZD 2010/2/47), tym niemniej nie można mu nadawać znaczenia abstrakcyjnego, z odwołaniem do ogólnej tylko potrzeby np. uporządkowania stanu prawnego przez wyeliminowanie wadliwej czynności z obrotu.

Podnoszono już w toku procesu, że powództwo ustalające spełnia realnie swą funkcję wówczas „gdy oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do (nie-) przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r. II CKN 919/99, Lex nr 54376). Jeśli do naruszenia doszło, interes prawny zachodzi z reguły tylko wtedy, gdy zainteresowany nie ma innej możliwości obrony, a strona przeciwna kwestionuje istnienie lub nieistnienie

jego prawa lub stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, M. Prawn. 1998/2/3, czy wyrok z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 333/00, Prok. i Pr. 2002/2/4, z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 723/99, Lex nr 53132, z dnia 22 listopada 2002 roku, IV CKN 1519/00, Lex nr 78333). W przypadku strony powodowej - otwarta droga procesu o świadczenie pozwala na przesłankowe rozstrzygnięcie o różnicy zdań także co do stosunku prawnego będącego źródłem zapłaty. Również pozwany, od chwili gdy wytoczono mu proces o zapłatę, w tym procesie może bronić swych racji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 lutego 1972r., I CR 388/71, Lex nr 7066, z dnia 5 lutego 2009r., I CSK 332/08, Lex nr 500176, z dnia 9 grudnia 2011r., III CSK 138/ 11, Lex nr 1109267). Wykluczano wielokrotnie w judykaturze istnienie interesu prawnego wówczas, gdy powództwo zmierzać miało tylko do gromadzenia dowodów dla innego postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lutego 1999 r., I PKN 597/98, OSNAP 2000/8/301, z dnia 14 stycznia 2000 r., UKN 304/99, OSNAP 2001/10/355, z dnia 4 listopada 1971r., I PR 344/71, Lex nr 12229). Innymi słowy, każdorazowo konieczne jest rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz w jej ramach sytuacji prawnej powoda, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jego udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. Powództwo o ustalenie powinno być więc ostatecznym środkiem, z którego może skorzystać powód dla ochrony swego interesu.

Z wniosków apelacji wynika, że podtrzymywane jest nadal powództwo o ustalenie nieważności umów kredytowych zawartych między stronami, choć ani w złożonym środku zaskarżenia, ani uprzednio w toku procesu nie skonkretyzowano interesu powoda w żądaniu takiego ustalenia. Leżące u podstaw żądania założenie nieważności oznacza wszak, że czynności prawne nie wywołały skutków prawnych właściwych dla danej czynności, co nie pozbawia prawnej relewantności zachowania osób je dokonujących, które mogą stać elementem innego stanu faktycznego. Jeśli połączone było ze spełnieniem świadczenia, a przesunięcia majątkowe pomiędzy stronami okazało się nie mieć podstawy prawnej, powstaje obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.).

Skoro zatem powód zamierzał dokonać rozliczenia finansowego, a do potrzeby takiej odwoływał się wprost w swym zeznaniu, to właściwą drogą powinno być powództwo o zapłatę. Jakkolwiek w judykaturze dostrzegalna jest rozbieżność w sposobie rozliczenia umów takich jak rozpatrywane, co skutkowało wystąpieniem do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości (por. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V Ca 1552/19 czy postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lutego 2020 r., sygn. akt I ACa 333/19), jednak kwestia ta z punktu widzenia rozważanego interesu prawnego nie odgrywa istotnej roli. Gdyby bowiem opowiedzieć się za teorią rozliczenia kondycyjnego, a zatem przy uznaniu odrębnego uprawnienia każdego z kontrahentów do domagania się zwrotu przekazanych środków, powód mógłby żądać zwrotu wszystkich wpłat dokonanych na rzecz pozwanego w „wykonaniu” umów kredytowych. Z kolei akceptacja tzw. teorii salda i rozliczenia według granic ostatecznego wzbogacenia, wymagałaby zestawienia wysokości środków kredytowych uzyskanych przez powoda i zrealizowanych wpłat ratalnych. Wynik tego porównania, stwierdzający większe przysporzenie po stronie powoda, mógłby hipotetycznie uzasadniać interes prawny w żądaniu ustalającym. Jak jednak słusznie zauważył sąd I instancji, w tej sprawie wystawione zostały bankowe tytuły egzekucyjne, które po nadaniu im klauzuli wykonalności stały się nawet przedmiotem egzekucji. W takim wypadku to zwalczenie w/w tytułów zapewni powodowi ochronę dalej idącą. Wystąpienie z powództwem przewidzianym w art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. pozwala bowiem na zbadanie czy wystąpiły zdarzenia, które były podstawą nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu. Do zdarzeń tych należy także kwestionowanie istnienia lub zakresu obowiązku stwierdzonego tytułem wykonawczym, co w przypadku kredytu bankowego może odnosić się do obowiązku zwrotu sumy głównej, odsetek, opłat oraz prowizji. Rozmiar zobowiązania powoda – jako sporny – mógł więc podlegać ocenie w postępowaniu opartym na art. 840 k.p.c., wydany zaś wyrok o charakterze konstytutywnych prowadziłby do trwałego zniweczenia podstaw egzekucyjnych. Skarżący nie wskazał innej potrzeby, której nie mógłby zaspokoić w powyższym trybie, czyniąc uzasadnionym postępowanie ustalające. Odwoływanie się do argumentacji zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia V CK 644/04 nie mogło skuteczne. W powołanej sprawie interes strony wiązał się ze stanem wieczystoksięgowym i ujawnionymi w księdze wieczystej wpisami opartymi na wadliwym oświadczeniu woli, którego podstawą usunięcia nie mógł być wyrok, o którym mowa w art. 840 k.p.c. Okoliczności niniejszej sprawy

wskazują, że obrót nieruchomościami przekreślał znaczenie stanu wieczystoksięgowego dla interesu apelującego, a przynajmniej żadnych twierdzeń faktycznych w tej mierze w toku procesu nie zaprezentowano.

Z wypowiedzi apelacji nie wynika, by popierane było natomiast drugie ze zgłoszonych żądań ustalających. Nawet jednak w razie odmiennej oceny, aktualne byłyby podniesione wyżej uwagi. Dodać trzeba, że ujęcie pierwotnego powództwa zakładało ważność umów, z wyeliminowaniem z ich treści klauzul przeliczeniowych i w konsekwencji – ponownym rozliczeniem spełnionych świadczeń. Rozważanie istnienia lub nieistnienia w określonym zakresie powinności świadczenia w czasie trwania stosunku zobowiązaniowego upadło na skutek wypowiedzenia umów. Również w tym wypadku interes powoda mógł zostać zaspokojony w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego, które pozwalało zweryfikować granice istniejącej i wymagalnej wierzytelności nim objętej.

5. Postawiony w apelacji zarzut materialnoprawny zasadzał się na dowodzeniu abuzywności klauzul przeliczeniowych zawartych w umowach. Przy założeniu ochrony konsumenckiej argumenty powoda w tym zakresie mogłyby zasługiwać w części na podzielenie.

Nie stały się przedmiotem zarzutów te ustalenia sądu, które prowadziły do przyjęcia, że kwota spornych kredytów została wyrażona we frankach szwajcarskich i ta waluta określała wartość zobowiązania pieniężnego. Można zatem jedynie poprzestać na stwierdzeniu, że we wnioskach kredytowych powód wyraźnie wskazywał wysokość i walutę kredytu w CHF, tak też oznaczono przedmiot zobowiązania banku w umowach i adekwatnie do wybranej waluty - oprocentowanie kredytu, hipotekę zabezpieczającą, maksymalną kwotę egzekucji. Powód mógł żądać wypłaty kredytu w CHF, wypłata kredytu następowała bowiem na podstawie dyspozycji kredytobiorcy i to do powoda należało określić czy świadczenie spełnione ma być w walucie wskazanej w umowie, w złotych czy innej jeszcze walucie (por. § 2 ust. 2. warunków umowy). Klauzula przeliczeniowa odwołująca się do kursu CHF z tabel banku miała zastosowanie tylko wówczas, gdy dyspozycja zmierzała do wypłaty w złotych lub w innej walucie.

Przy takich zapisach umowy, będących wyrazem konsekwentnie wyrażanej woli stron co do kwoty kredytu w walucie obcej oraz braku zarzutu naruszenia art. 65 k.c., umocowanego argumentami podważającymi zastosowane kryteria wykładni oświadczeń woli, trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że umowa nie konkretyzowała przedmiotu zobowiązania banku w sposób dostateczny bądź ujmowała go w złotych polskich. Podkreślenia wymaga, że określony w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 2357) obowiązek banku wynikający z umowy kredytowej polega na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, sama zaś umowa powinna m.in. określać kwotę i walutę kredytu (por. art. 69 ust. 2 pkt 1 prawa bankowego). W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy zależy od uzgodnień stron i sam przez się nie rozstrzyga o ważności umowy. Również w orzecznictwie odróżnia się istotne postanowienia umowy od tych, które wyznaczają tylko sposób jej wykonania. Umówienie się na świadczenie w walucie innej niż waluta zobowiązania uznawane jest za dopuszczalne; nie wpływa na zmianę waluty wierzytelności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 2011 r. IV CSK 377/10, z dnia 29 kwietnia 2015 r. V CSK 445/14, z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 1840/00, z dnia 8 lutego 2002 r., II CKN 671/00, z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CKN 101/01, z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 247/02, z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 428/03; z dnia 6 grudnia 2005 r., I CK 324/05 – dostępne w bazie Legalis).

Dodać można, że również rozważane przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zagadnienie zastrzeżenia w umowie mechanizmu przeliczeniowego według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy) było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi orzeczniczych (por. wyroki z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 – dostępne w bazie Legalis.). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2017r., II CSK 803/16, Legalis rozwiązanie takie stanowi źródło dodatkowej korzyści banku, ale nie oznacza to automatycznie sprzeczności umowy z art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Sam zresztą ustawodawca nie traktował spreadu jako instytucji niedopuszczalnej, skoro w ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. nr 126, poz. 715 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym do 22 lipca 2017 r., przewidywał obowiązek podania konsumentowi przed zawarciem umowy o kredyt zabezpieczony hipoteką m.in.

informacji o zasadach ustalania wysokości spreadu walutowego (art. 22 pkt 9) oraz informacji o wpływie spreadu walutowego na wysokość kredytu i wysokość rat kapitałowo-odsetkowych (art. 22 pkt 10). Nie było zatem podstaw do stwierdzenia nieważności umowy lub jej części z w/w przyczyny. Rozważanie natomiast ujęcia spreadu w całkowitych kosztach kredytu, możliwego wprowadzenia powoda w błąd w tym zakresie i tego konsekwencji ocenić trzeba jako bezprzedmiotowe przy podawanej podstawie faktycznej powództwa.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 385⁽¹⁾ k.c., należy podzielić stanowisko apelacji, że postanowienie umowne, w którym bankowi przyznano prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie kursu sprzedaży CHF przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu i bez oznaczenia sposobu ustalania kursów walut, rażąco narusza interesy konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Uwaga ta pozostanie aktualna odnośnie do postanowienia § 6 ust. 1 warunków kredytu, w zakresie w jakim uzależniono od zgody banku, bez sprecyzowania jakichkolwiek kryteriów oceny, możliwości dokonywania spłaty kredytu w CHF. Za przesądzone uznać można w judykaturze Sądu Najwyższego, że tego rodzaju postanowienia naruszają równowagę kontraktową, dają bankowi możliwość arbitralnego działania i stwarzają dla kredytobiorcy daleko idące i trudne do przewidzenia ryzyko (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 – dostępne w bazie Legalis.).

Stosownie do art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. uznanie postanowień za niedozwolone jest wyłączone w odniesieniu do postanowień określających główne świadczenia stron, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Stanowisko wyrażone w tej mierze w apelacji wydaje się być niespójne, niemniej i judykatura oraz piśmiennictwo nie dają tu jednolitej odpowiedzi. W sprawach, w których klauzula denominacyjna ma charakter przeliczeniowy, jak w niniejszej, z reguły przyjmowano, że postanowienie to jest elementem dodatkowym i nie stanowi głównego składnika umowy kredytowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, z dnia 29 października 2018 r., IV CSK 308/18, Legalis). Zarówno jednak Sąd Najwyższy, jak sądy powszechne prezentowały również poglądy odmienne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, Legalis), umocowując często przyjęty kierunek wykładni oceną Trybunału Sprawiedliwości (por. wyrok z dnia 14 marca 2019 r., C 118/17). Rozstrzygnięcie powyższego problemu w okolicznościach niniejszej sprawy o tyle nie jest konieczne, że analizowana klauzula przeliczeniowa nie została skonstruowana w sposób pozwalający powodowi na oszacowanie kwoty, którą będzie musiał świadczyć; zwłaszcza wysokość rat przyszłych podlegała ustaleniu jednostronnie przez bank w toku wykonywania umowy według jego kryteriów.

Stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień nie prowadzi jednak wprost do nieważności umowy w całości lub jej części. Przepis art. 385¹ k.c. przewiduje w takim wypadku szczególną sankcję - niezwiązania konsumenta wadliwymi postanowieniami. Strony co do zasady pozostają natomiast związane umową w pozostałym zakresie. W wyroku z dnia 3 października 2019 r., C-260/18 Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (DZ.Urz.U.E.L. z 1993 r., nr 95, s. 29) nakazuje uznać warunek nieuczciwy za nigdy nieistniejący, ale celem przepisu nie jest unieważnienie wszystkich umów zawieranych takie warunki, lecz przywrócenie rzeczywistej równowagi kontraktowej między stronami. Możliwość dalszego obowiązywania umowy bez tego warunku dokonana być powinna według krajowego porządku prawnego

W niniejszej sprawie kwota kredytu została w umowie stron wyrażona we frankach szwajcarskich, pozwany zobowiązał się do udostępnienia powodowi określonych kwot w tej walucie, pozwany zaś zobowiązał się do ich zwrotu w określonych załącznikami terminach wraz z oprocentowaniem. Waluta obca nie była tu zatem jedynie miernikiem waloryzacji. Wyeliminowanie klauzuli denominacyjnej określającej mechanizm przeliczenia kwoty wypłacanego kredytu i kwoty każdej ze spłacanych rat nie wykluczało możliwości wykonania umowy, nadal pozostawało aktualne zobowiązanie powoda do zwrotu kredytu wyrażonego w CHF, zgodnie z umówionym oprocentowaniem zmiennym według stawki LIBOR. Zgodzić się można z poglądem, że zachowany został charakter umowy, wyznaczony ryzykiem

kursowym związanym z obowiązkiem zwrotu kwoty kredytu w walucie obcej. Wyeliminowanie z kolei wspomnianej wyżej klauzuli z § 6 ust. 1 umowy oznaczało tylko tyle, że powód od początku uprawniony był do zwrotu kredytu w walucie kredytu, bez konieczności ubiegania się o zgodę banku.

Powód nie twierdził, że w wyniku zastosowania wadliwego mechanizmu przeliczeniowego doszło do wypłacania zaniżonej kwoty środków kredytowych w relacji do kwoty kredytów uzgodnionej w CHF. W obliczeniach z pozwu odwoływał się zresztą sam do stawek obowiązujących w banku w dniu wypłaty środków. Niezależnie podzielić można stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie sygn. akt I ACa 681/18, że kwestia ta miałaby znaczenie dla oceny należytego wykonania umowy przez bank, a nie jej ważności czy skuteczności. Ponieważ żadne roszczenia odszkodowawcze nie zostały zgłoszone, prowadzenie w tym kierunku dalszych rozważań jest zbędne. Umowy nie były nieważne, zatem rozliczenie nienależnych z tej przyczyny świadczeń również nie mogło mieć miejsca. Poza sporem natomiast do czasu zmiany umów w 2011r. spłata kredytów następowała przez obciążenie rachunku powoda kwotą w złotych polskich, stanowiącą równowartość określonych w harmonogramach poszczególnych rat wyrażonych we frankach. Przeliczenia dokonywano według kursu waluty obowiązującego w pozwanym banku, a to postanowienie – przy założeniu ochrony konsumenckiej – mogłoby zostać uznane za niedozwolone i tym samym niewiążące. W takim wypadku można byłoby rozważać – w części - nienależny charakter spełnionych świadczeń, ale twierdzenia powoda i przedstawiane przez niego dowody takiego rozliczenia nie obejmowały. Powód ostatecznie uwzględnił wypowiedzenie stosunku zobowiązaniowego i odnosił swe rozliczenia do całości środków oddanych mu do dyspozycji, jednak nie wskazywał powstania „nadpłaty” w związku z zastosowaniem kursu walut pozwanego odbiegającego do warunków rynkowych, lecz w związku z tzw. spreadem i zmianami kursu CHF w stosunku do złotego. Tego ostatniego stanowisko nie sposób uwzględnić, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę przewidzianą w umowie możliwość zmiany waluty kredytu. Jak nie bez racji stwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie sygn. akt V ACa 425/19 to rozwiązanie zabezpieczało interesy kredytobiorcy na wypadek niekorzystnej dla kredytobiorcy zmiany kursu CHF, która sprawi, że zaciągnięte zobowiązanie nie będzie odpowiadało jego zdolności kredytowej lub zostanie przez niego uznane za nieopłacalne z ekonomicznego punktu widzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę, która przegrała spór w II instancji. Wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego ustalano w stawce podstawowej, stosownie do § 2 pkt 8 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. , poz. 1804 ze zm.).

Małgorzata Sławińska Joanna Wiśniewska – Sadowska Katarzyna Polańska – Farion